

## Rady praktyczne

### Środek na wzdęcie bydła.

Jeden z weterynarzy ogłosił niezawodny środek na często zdarzające się u nas wzdęcie bydła, bez użycia trokara. Jest to zwykła kreolina, której pełną łyżkę stołową rozpuszcza się w wodzie z 200—250 gramami soli Glauberskiej w butelce letniej wody i wlewa do gardła choremu bydłu. Wkrótce potem następuje zaraz silne odbijanie się gazów i niebezpieczeństwo szybko mija. Dla owleć należy stosować mniejszą dawkę, to jest małą łyżeczkę kreoliny i 50 gr. soli Glauberskiej.

### Jak się robi kielbasy?

Kielbasy wędzone robi się w sposób następujący: mięso przeznaczone na kielbasy, musi być wyziłowane i pokrajane w kostki centymetrowe lub przepuszczone raz przez maszynkę. Dobrze jest mięso zamarynować poprzednio na 1—2 dni, by nie czerniało w kielbasach przy dłuższym przetrzymywaniu. Jeśli się tego nie robi, trzeba kielbasy przed uwędzeniem przetrzymać w kilka dni w chłodnym miejscu. Mięso doprawia się w taki sposób: 3 części mięsa z karku, łopatek, schabu, podbrzusza i t. p. dodaje się 1 część tłuszczu z policzek, łopatek lub boczków, miesza się dopóty, aż mięso klejnie, i wtedy dodaje się na 12 funtów mięsa 1—2 f. soli, 6 gr. saletry, 12 gr. pieprzu tłuczonego i białego, 6 gr. ang. korzeni. Flaki napycha się jak najsilniej, aby kielbasy po uwędzeniu były gładkie. Podskórne powięzcie wypuszcza się przez nakłucie szpilką. Wędzi się tylko przez kilka godzin, aż nabiorą koloru miernie rumianego.

Kielbasy krakowskie przyrządza się tak: mięso przeznaczone na kielbasy zamarynować z solą i saletrą i wynieść na 24 godzin w chłodne miejsce. Następnie pokroić, zaprawić korzeniami z dodatkiem gałki, nakładać we flaki wołowe i postępować, jak z kielbasami zwykłymi.

## Pytania i odpowiedzi

Pytanie: Jakich nawozów użyć pod len?

W. R.

Odpowiedź. Len nie znosi świeżego nawożenia obornikiem, udaje się natomiast w drugim roku po gnoju i na nawozach pomocniczych. Zwłaszcza dodatek 400—600 kg. na ha kalaitu lub na cięższych glebach 150 do 250 kg. 25 proc. soli potasowej wpływa na ilość i jakość włókna. Z nawozów fosforowych używa się 200 do 300 kg. tomasyny (w jesieni) lub na wiosnę superfosfatu. Z dodatkami nawozu azotowego i wapna trzeba być ostrożnym, gdyż azot pomnaża skłonność do wylegania, wapno zaś czyni włókno kruchem i twardem.  
Inż. Fr. G.

Pytanie: Mam krowę 7 lat licząc, która ma od lat 4 ciągle kaszle i to coraz silniej. Apetyt normalny i dobrze wygląda. Czy można przez badanie mleka stwierdzić u niej gruźlicę?

Jan Wilk.

Odpowiedź. Kaszel chroniczny, a wlec długotrwały może mieć najrozmaitsze przyczyny. Przypuszczam na podstawie opisu, iż krowa ta dotknięta jest zapaleniem płuc być może na tle gruźliczym. Możliwe, iż wskutek dobrej pielęgnacji i dobrego odżywiania, gruźlica znajduje się obecnie w stadium zwapnienia lub otępienia, czyli że w tym wypadku jest jej forma zamknię-

ta. Przez badanie mleka można stwierdzić definitywnie tylko gruźlicę wymienia, chociaż bywają wypadki, iż przy gruźlicy płuc mogą nagle wytworzyć się przerzuty do wymienia i krowa taka wydalą ze siebie drogą wymienia bakterje gruźlicy bez jakichkolwiek zmian chorobowych w samym wymieniu. Gruźlicę zaś płuc może stwierdzić lekarz weterynarii na podstawie osłuchiwania i opukania płuc (badania kliniczne) i na podstawie zbadania bakteriologicznego śluzu wydalonego przez krowę podczas kaszlu. Jeżeli krowa jest dotknięta gruźlicą, wówczas w śluzie znajdują się bakterje gruźlicy.  
Rolnik.

Pytanie: Mam krowę lat 12, która ustawicznie leży i tylko do jedzenia wstaje. Apetyt i mleczność normalna.

Józef M.

Odpowiedź. Skoro Pan nie zauważył żadnych objawów chorobowych, krowa ma apetyt, jest przeziwająca i produkcja mleka, a przytem krowa nie spada z wagi swej żywej, to oczywiście nie jest chora. Nic Pan nie pisze, jak ją Pan karmi, jak krowa przytem wygląda, czy jest dobrze odżywiona, co oczywiście dla określenia istoty choroby lub owego ciągłego leżenia jest decydujące. Proszę zatem o dodatkową odpowiedź, a wówczas będziemy mogli służyć wyczerpującym wyjaśnieniem.

Pytanie: Mam klacz 2 letnią, która, gdy miała jeden rok wytworzyła się jej narośl na jednej nodze. Jesienią zaczęła kuleć, dopóki się w pracy nie rozeszła. Czy klacz się do chowu nadaje?

Stanisław F.

Odpowiedź. Ponieważ Pan opisuje chorobę niedokładnie, nie podając na której nodze, czy przedniej, czy tylnej, pytanie to do czasu otrzymania szczegółowego wyjaśnienia musi pozostać bez odpowiedzi.

Pytanie: Jakie są odmiany grochu okrągłego.

Piekarczyk Jacek.

Odpowiedź. Z odmian grochu o ziarnach okrągłych mamy groch „Wiktoria”, dająca dość wysokie plony, „Rychlik krajowy” o drobnym ziarnie i krótkim okresie wegetacji, obie odmiany o ziarnach żółtych, „Wiktoria zielona”, „Concordia”, „Polger” o ziarnach drobnych itp. Do odmian o ziarnach pomarszczonych należą „Knight”, „American”, „Wonder” itp.

Pytanie. Mam świnię 7-miesięczną, dobrze wyglądającą, która się jeszcze nie hukala. Co na to robić?

J. Jelonek.

Odpowiedź. Ze świnią 7-miesięczną nie hukala, to dobre, nie jesto bowiem odpowiedni wiek do pokrycia. Im mniej szlachetna rasa tem później dojrzewa, a temsamem późniejszym być musi wiek pokrycia, czy skoku. Szkoda, że Pan nie podaje wagi, oraz bliższych danych dotyczących rasowości swojej świnki. Jeżeli jest to świnka rasy wysokoszlachetnej np. rasy wielkiej białej angielskiej, należyte wychowana i żywiona, to będzie ją można pokryć już po ukończeniu 8-miu miesięcy życia, o ile przy wyglądzie nie zapasionym nie dojdzie 95 do 100 kg. żywej wagi. Ponieważ Pan zaznacza, że świnka jest „dobrze wyglądająca” przypuszczając można, że jest zapasiona na swój wiek, lub że ma zbytnią skłonność do zapasania się. Świnkę należy tedy dobrze oglądać i jeżeli się Pan przekona, że ma wygląd wieprzowaty, zbyt mało włosa i małą liczbę strzyków (gręzłów), których powinna mieć najmniej 12 i które ponadto powinny być dobrze wykształcone, wówczas należy maciorkę przeznaczyć „na opas”, gdyż ta „na chów” się nie nadaje.  
Jas.

# ROLNIK

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK

Nr. 19

13 maja

Rok 1930.

## Na św. Stanisława.

Stało się już rzeczą powtarzaną, aż do znudzenia, że oprócz przyczyn ogólnoswiatowych, do kryzysu jakiego obecnie przeżywamy, mocno się przyczynił i nasz specjalny konserwatyzm trzymania się uprawy nielicznych jeno gatunków ziemiopłodów, wskutek czego, gdy akurat na te ziemiopłody przyszły ceny niskie, musimy na wszystkich tracić. To też warto te sprawy nieco rozważyć i pomyśleć, czy jeśli się teraz znów wszyscy rzucą na fasolę albo na mak, co się dziś projektuje, a może się już częściowo wykonało, to czy nie będziemy znów musieli choćby razowca makiem obsypywać — gdy kupca nie będzie, albo i fasolę zjadać dwa razy dziennie — aż do przesytu. Jeśli więc nie można mieć nic przeciw temu, że ten i ów z naszych gospodarzy temi właśnie roślinami urozmaica dotychczasowe zbyt wyłączone zasiewy owsa i kartofli, to z drugiej strony wartoby, żeby poniekąd zamiast maku i fasoli inne rośliny wzięli do uprawy i to właśnie takie, co nie są zbyt do uprawy trudne, jednak dochodne.

Wspomniałem już o kukurydzy, owej wczesnej bydogoskiej — która w każdym gospodarstwie może być siana, choćby na własną potrzebę, bo i plon daje wysoki i pożytek na paszę dla każdego gatunku inwentarza. Ziemi nadzwyczajnej nie wymaga, a jeno trochę starania i gnoju tak jak każda roślina uprawiana okopowo.

Prócz tej, już dziś głośnej rośliny, mamy inne mniej głośne, ale dawno już znane i uprawiane, ale przyskapa. Więc np. rośliny przemysłowe, głównie len i konopie. O tych w pismach rolniczych czyta wielu z Was Sz. Czytelnicy i uprawia je, ale czy dobrze? czy macie plony wysokie i gatunek wyborowy? Otóż to! A przecie wysokie i cenne plony można uzyskać łatwo, byle się rozpatrzyć trochę, czy się prowadzi uprawę wyborową, czy też wedle działowych wzorów. Teraz to właśnie najlepszy czas zasiewu tych roślin, a opóźnienie, zwłaszcza gdy chodzi o ziarno, na większy plon pewnie nie wpłynie. A potem czy nasienie wyborowe czyste bez kamianki. Toć jak się to paskudztwo wda, strata w plonie ogromna, bo trzeba całe place lnu wyrzynać, miejsca te opalać, bo inaczej cały zagon może przepaść.

Z innych roślin przemysłowych wartoby się obejrzeć za nasieniem gorczyca białej. Toć to kosztuje grosze, bo sieje się na mórg 15—18 kg. na ziemi nieco próchnicznej, lecz nie za mokrej, a zbiera się z morga bez dalszych starań 2—3 kwintali nasienia, zawsze chętnie kupowanego, czy to do fabryki musztardy, czy też co ważniejsze, na zasiew na zielony pognój na ziemiach pszennej — gdzie chodzi o zabezpieczenie roll od wzrostu chwastów i zmagazynowania azotu, który mógłby być wyplukany na czystej podorywce.

Pozatem i na zieloną paszę gorczyca się doskonale nadaje, jeśli już późno na zasiew roślin groszkowych. Rośnie to szybko i już w szóstym tygodniu, zdane jest do kosy.

Z innych roślin olejnych nadaje się teraz do siewu Inlanka, gdzie indziej zwana kamellną. Daje dobry olej i kuchen i plon z morga równie do 3 kwintali. Po gnojonych ziemiach dobrze gdzie — a wysiewa się podobnie jak gorczyca, nie więcej jak 15 kg. na mórg rzędowo. Toć nie potrzeba zasiewać zaraz całych morgów — ale na próbie, choć na zagonie. Nasiona wymienionych roślin dostaniecie w większych składach nasion.  
F. St. (AROL.)

## Konieczność zakładania łąk i pastwisk a hodowla rogacizny.

W obecnym dla rolnictwa przełomowym czasie, gdzie produkty rolne, uzyskane z ziemi ornej, pożądanych zysków nie przynoszą, nie wolno rolnikowi, który jest zawsze żywicielem całego państwa, bezradnie ręk opuścić. Sytuacja jest bezwzględnie ciężka, ale sposób utrzymania się i przetrwania zawsze się znajdzie — trzeba tylko trochę myśleć. W rolnictwie mamy zasadniczo dwie możliwości eksploatacji a to: prowadzenie gospodarstwa nasiennego albo hodowlanego. Ponieważ dzisiaj produkty rolniczo-nasienne kompletnie zawiodły, trzeba całą siłą forsować hodowlę inwentarza, gdyż zapotrzebowanie dobrego, zdrowego mięsa i mleka z powodu dużego rozrostu miast i ośrodków przemysłowych znacznie się powiększyło. Do uzyskania zwiększenia produkcji mięsa oraz nabiału przyczynia się jedynie hodowla inwentarza. Chcąc jednak hodowlę taką racjonalnie powiększyć i systematycznie prowadzić, musimy przedewszystkiem zaopatrzyć się w odpowiednią ilość dobrej i zdrowej paszy. Taką dobrą paszę dać nam mogą jedynie umiejętnie założone i prowadzone łąki oraz pastwiska.

Łąka jest tym kawałkiem ziemi, z którego rolnik otrzymać powinien dla swego inwentarza dużo smacznej, pożywej i taniej paszy. Siano z dobrej łąki, jako pasza naturalna, może w zupełności inne rodzaje pasz zastąpić bez socjalnego wysiłku gospodarza. Aby siano mogło przedstawiać dobrą i treściwą paszę, musi pochodzić z łąk racjonalnie i umiejętnie pielęgnowanych i nawożonych. Jednakowoż sama pielęgnacja i nawożenie nie wystarczy, o ile łąki nie dopełnimy rok rocznie odpowiednim doborem mieszanek traw.

Zakładając hodowlę rogacizny powinien każdy rolnik przedewszystkiem pamiętać, że równocześnie należy założyć starannie pielęgnowane pastwisko, chociażby się nawet rozporządzało łąkami. Łąka da nam, o ile będzie utrzymana w dobrym stanie, zapas paszy w postaci siana na czas zimowy. Na łąkę kośną bydła wypędać nie można, o ile chcemy z niej mieć siano, gdyż bydło, pasąc się, wyżej rosnące trawy strąta. Chcąc utrzymać wychów bydła rogatego na odpowiednim poziomie, musimy więc posiadać dobrą łąkę i racjonalnie utrzymane pastwisko. Z teorii hodowli łąk również i z licznych dowodów praktyki wiemy, że zakłimatyzowanie się zwierzęcia jest trudne, ale nie nie-